

**Danuta Kisielewicz, *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau*. Wydawnictwo: Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Opole 2015, 224 s.+il.**

W 2015 r. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: CMJW w Łambinowicach-Opolu) wydało syntetyczną pracę prof. dr hab. Danuty Kisielewicz pt. *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau*, przedstawiającą losy polskich jeńców-oficerów w niemieckiej niewoli. Autorka przed laty była pracownikiem naukowym muzeum, a obecnie pracuje w Uniwersytecie Opolskim.

Pierwsze opracowanie, dotyczące tego obozu jenieckiego, który został utworzony we wrześniu 1939 r. w III Rzeszy w Murnau (Bawaria), napisała w 1990 r. Książka doczekała się w następnym roku kilku recenzji, które opublikował, także w prasie, pracownik muzeum (wówczas dr) prof. Edmund Nowak. Pierwsza z nich została zamieszczona w „Łambinowickim Roczniku Muzealnym”<sup>1</sup>, a druga pt. *Monografia Oflagu VII A Murnau* w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”<sup>2</sup>. Wcześniejsze recenzje miały charakter omówieniowy, jednakże E. Nowak, zwrócił uwagę na powtórzenia narracyjne – jak sądzę – kwestie drugorzędne, które były zresztą nie do uniknięcia w związku z przyjętą konstrukcją pracy.

Najnowsza monografia, dotycząca historii Oflagu VII A, została wydana 76 lat po wybuchu wojny w 1939 r. i 70 po jej zakończeniu w 1945 r. Do tego czasu centrum europejskiego i światowego jeniectwa zgromadziło wiele „nowych” artefaktów, także pamiątek osobistych po byłych jeńcach wojennych oraz innych materiałów, w tym: dokumentów, relacji i wspomnień. Praca opolskich muzealników w tym aspekcie ani na chwilę nie została przerwana. Dzięki niej oraz kwerendzie archiwalnej badaczki w Polsce (m.in. Instytut Pamięci Naro-

<sup>1</sup> „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1991, t. 14, s. 166–169.

<sup>2</sup> „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2, s. 214–216.

dowej) i w Niemczech (Archiwum Wojskowe we Fryburgu Bryzgowijskim) oraz Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie mogła powstać najnowsza, przewartościowująca w części monografia na temat losów polskich oficerów w Oflagu VII A Murnau.

Mając do dyspozycji ograniczone ramy recenzji, skupię się tylko na wybranych, najważniejszych elementach opracowania. Autorka uwzględniła w monografii najnowsze odkrycia archiwalne oraz ustalenia badawcze, a także zwerifikowała funkcjonujące w literaturze przedmiotu oceny, opinie i stereotypy. Praca została zaprezentowana czytelnikom w układzie problemowo-chronologicznym. Pięciostronnicowy wstęp ma charakter syntetyczno-wprowadzający. Danuta Kisielewicz napisała, że „[publikacja] jest wielostronnym ukazaniem dziejów Oflagu VII Murnau w systemie jenieckim III Rzeszy podczas II wojny światowej”. Podkreśliła, że Niemcy klasyfikowali obozy, w tym także jenieckie, i dlatego Oflag VII A Murnau określali jako *Musterlager* [w kategorii obozów koncentracyjnych odpowiednikiem był *Konzentrationslager* Dachau]. W rozdziale pierwszym Autorka przedstawiła organizację i strukturę niemieckiego rozbudowanego systemu jenieckiego na przestrzeni lat wojny. W imieniu Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych (Wehrmacht) jurysdykcję nad jeńcami sprawował Wydział do Spraw Strat i Jeńców Wojennych (lub Wydział do Spraw Jeńców Wojennych); od 1942 r. było to Szefostwo do Spraw Jeńców Wojennych, które zarządzało obozami poprzez Urząd Ogólny wojska. Według ustaleń badaczki w połowie 1943 r. utworzono Urząd Generalnego Inspektora do Spraw Jeńców Wojennych. Choć znajdowali się oni w jurysdykcji Wehrmachtu – pościg za zbiegłymi jeńcami prowadziła Tajna Policja Państwowa (Gestapo) i inne organy podporządkowane Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy. W tej sprawie Autorka napisała (s. 16): „[w] RSHA istniał specjalny referat IVA, gdzie trafiały wszystkie wnioski egzekucyjne, które miały być wykonane na jeńcach”. Rzeczywiście referat ten w strukturze Gestapo z października 1943 r. podlegał Urzędowi IV: Badanie i zwalczanie nieprzyjaciela, Grupa IVA: Nieprzyjaciel, sabotaż, służba ochrony. Ponadto temu Urzędowi podporządkowano komórkę Generalnego Inspektora Granicznego (istotna jeżeli idzie o pościg za zbiegłymi jeńcami, chcącymi wydostać się z terytorium Rzeszy).

Pierwotnie jeńcy polscy znajdowali się pod opieką Królestwa Szwecji. Jak doszło do uzgodnienia w tej sprawie na wypadek wojny? Otóż w 1936 r. podczas wizyty ministra spraw zagranicznych II RP Józefa Becka w Sztokholmie (na skutek nalegania posła Gustawa Adolfa Potworowskiego) – podjął on decyzję, by na wypadek wojny i okupacji reprezentowanie polskich interesów zaproponować temu państwu. D. Kisielewicz powołała się w tym aspekcie na opracowanie Tadeusza Cypriana z 1971 r. (pogląd: III Rzesza w listopadzie 1939 r. wypowiedziała Szwecji opiekę nad jeńcami wojennymi, motywując to tym, że „państwo polskie nie istnieje”). Z innego źródła wiadomo, że 1 września 1939 r. Szwecja jako *protecting power* zrzekła się mandatu w pierwszych dniach agresji i wówczas polskie interesy pozostały bez żadnej opieki. Na po-

czątku 1940 r. (s. 41) Niemcy odczytali w obozie rozkaz, że „[...] jeńcy wojenni, niemający własnego państwa, nie mogą mieć też państwa opiekuńczego [...]”.

Jeżeli idzie o liczbę jeńców, znaną z londyńskiego dokumentu znajdującego się w Archiwum Instytutu Polskiego Muzeum gen. Sikorskiego [rozproszony zespół Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza; pkt 5. – Dane o jeńcach polskich przebywających w niewoli niemieckiej, bez daty i znak. kanc.] – w moim posiadaniu – w pierwszych dniach września 1939 r. w poszczególnych obozach przebywało ogółem 16 549 (jesienią: 17 154) oficerów i 36 060 (357 711) podoficerów i szeregowców oraz 15 403 osób cywilnych; z tego w Oflagu VII A: 3 725 oficerów i 409 szeregowców (w Stalagu VII A – 187 szeregowców). Autorka napisała (s. 20–21) w kwestii umiejscowienia obozu: „Oflag ulokowany został w koszarach wybudowanych przed wojną przez Wehrmacht dla wojsk pancernych”. Stwierdzenie to wymaga zasadniczego wyjaśnienia; po weryfikacji archiwalnego *O de B* Wehrmachtu na 1939 r. ustaliłem, że na terenie bawarskiego Wehrkreis (Okręg Wojskowy) VII München/Monachium nie były dyslokowane jednostki pancerne. Ze względu na górskie położenie stacjonowała tutaj, czyli w Garmisch-Partenkirchen (dowództwo) – 1. Dywizja Górską. W tej miejscowości był także notowany 79. pułk artylerii górskiej, a jego IV dyon przebywał w Murnau. Poza tym w tej miejscowości dyslokowany był 44. batalion przeciwpancerny górski (a w Oberammergau – 54. batalion łączności górski (częściowo zmotoryzowany).

W kontekście niemieckich przygotowań do wojny z Polską należy potwierdzić, że wywiad strategiczny wykrył przygotowania do wojny, ale nie stwierdził, by niemieckie naczelne dowództwo zleciło budowę obozów jenieckich (potwierdzono natomiast zwiększoną produkcję drewnianych składanych baraków i sanitarnych wagonów kolejowych). Dalej badaczka wspomina (s. 36) wśród komendantów bloków m.in. ppłk. dypl. Stefana Osikę, który był do 1932 r. pomocnikiem attaché wojskowego w Berlinie płk. dypl. Witolda Dzierżykrajca-Morawskiego [przebywał w Oflagu II D Gross Born (Borne Sulino), aresztowany przez Gestapo, zamordowany w KL Mauthausen]. Jego współpracownik z powodu oficjalnego, dyplomatycznego odkomenderowania nie doznał szykan w obozie.

W rozdziale drugim Autorka skupiła się na omówieniu traktowania oficerów, jeńców polskich przez Wehrmacht. Należy podkreślić, że OKW do końca wojny sprawowało nadzór na obozami jenieckimi i nie pozwoliło odebrać kierownictwu SS jurysdykcji nad nimi. Pomimo wielu zbrodni, jakie Gestapo (w składzie RSHA) popełniło na jeńcach wojennych – polscy oficerowie przeżyli niewolę w miarę dobrych warunkach bytowych<sup>3</sup>. Profesor Kisielewicz wymie-

<sup>3</sup> Oficerowie polscy w niewoli radzieckiej nie mieli takich warunków i ostatecznie nie przeżyli wojny, poza nielicznymi. Na podstawie decyzji Ławrientija Berii z 8 X 1939 r. „oddziały specjalne do operacyjno-czekistowskiej obsługi jeńców [...] wyseparowały pewne jednostki z ogólnego schematu rozwiązania losów jeńców” – napisała Natalia Lebediewa (*Katyń. Zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997, s. 141 i 145); podobnie kwestię tę przedstawia Stanisław Jaczyński w pracy pt. *Ocaleni od zagłady. Losy oficerów polskich ocalonych z masakry katyńskiej*, Warszawa 2013.

niła (na s. 31 do 160) nazwisko płk. Hugo Oстера uważanego za „przychylnego Polakom”, który wykazał się odwagą osobistą, gdy przeciwstawił się rozkazowi Reinharda Heydricha i interweniował u władz wojskowych w sprawie likwidacji getta żydowskiego w obozie. Ponownie przepisy przeciwko Żydom zaostrzył ostatni komendant obozu (od 8 listopada 1944 r.) płk/gen. Hans Adolf Petri (zastrzelony przez Amerykanów w kwietniu 1945 r.).]

W następnym rozdziale D. Kisielewicz wyczerpująco omówiła życie codzienne oficerów w oflagu. Pomijając liczne szczegóły, które opisała, chciałbym tylko dodać, że chorych jeńców pod strażą kierowano także na badania do cywilnej służby zdrowia w Monachium. Podczas wyjazdu do miasta, strażnicy za paczkę amerykańskich papierosów i kawy pozwolili jeńcowi na zwiedzanie tamtejszych muzeów (np. Pinakoteki, relacja ustna kpt. Ignacego Szora z 55. pp/14. DP). Żałować należy, że Autorka, wymieniając nazwisko gen. Stanisława Taczaka (s. 83) nie wspomniała, iż był to pierwszy dowódca Powstania Wielkopolskiego (1918 r.). W oflagu przebywał także dzielny obrońca Warszawy ppłk dypl. Marian Porwit (nr 974), który jak wielu innych otrzymywał z inicjatywy kolegów oficerów z Londynu przesyłki o wadze 1, 5, 7 kg z kawą, herbata, czekoladą z Portugalii (Lizbona).

Rozdział czwarty poświęcono działalności oświatowej prowadzonej w oflagu. Wśród bardzo wielu informacji D. Kisielewicz wspomniała (s. 104–105), iż jeńcy gromadzili materiały, dotyczące przegranej kampanii jesiennej 1939 r. Między innymi oficerowie z 55. pp (14. DP) zestawiali szczegóły prowadzonych działań bojowych, które ukrywali przed rewizjami. Po wojnie w formie opracowania przepisanego na maszynie przekazali do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie-Rembertowie.

Po rozdziale piątym, który omawia aktywność kulturalną i twórczość artystyczną – w szóstej części Autorka zajmuje się jeniecką konspiracją wojskową, uwypuklając przezorność jej dowódców. W tym kontekście (s. 129) chciałbym zwrócić uwagę, iż Armia Krajowa, scalone w znacznej części wojsko konspiracyjne (Polskiego Państwa Podziemnego, odtwarzane według przedwojennego *O de B*) nie mogła być II Armią wobec istniejącego w Szkocji I Korpusu Polskiego; 2. (II) KP operował od wiosny 1944 r. we Włoszech. Natomiast II Armię – według mojej oceny – mogły tworzyć grupy żołnierzy polskich zwolnionych ze stalagów i włączonych przymusowo w system gospodarczy III Rzeszy. Dopowiadam również w tej sprawie, że szef sztabu oddziału samoobrony kpt. Wincenty Iwanowski w oflagu (s. 131, przyp. 6) był po wojnie, od chwili utworzenia Wojskowego Instytutu Historycznego długoletnim jego pracownikiem. Należało przypomnieć ponadto, iż gen. Janusz Gąsiorowski (w oflagu odwiedziła go manifestacyjnie żona, o czym szerzej w pracy) był w 1939 r. dowódcą częstochowskiej 6. DP (wcześniej szefem Sztabu Głównego), która w drugim dniu wojny została rozbita, a on dostał się niewoli. Niemieckie Biuro Informacyjne (Deutsches Nachrichtenbüro) bardzo ten fakt propa-

gandowo eksponowało. Na stronie 149 D. Kisielewicz napisała (na podstawie dokumentacji wytworzonej przez Polską Misję Wojskową we Francji – zasób IPN), iż mjr Stanisław Łatyszonek z 1. DP im. Tadeusza Kościuszki z ludowej 2. Armii WP był „radzieckim oficerem z Armii Berlinga”, który dostał się do niewoli niemieckiej podczas Powstania Warszawskiego na Czerniakowie po zlikwidowaniu desantu. Nie jest to właściwa interpretacja. Rzeczywiście jego nazwisko znajduje się na niemieckiej liście transportowej. Major Stanisław Łatyszonek urodził się 3 września 1909 r. w rodzinie katolickiej we wsi Mikołajewska, obwód Krasnogorski – obecnie Rosja (ojciec – Bolesław był Polakiem, matka – Anna z d. Paliusza Rosjanka). Szczegóły dotyczące tego oficera znamy z protokołu przesłuchania w sztabie gen. Heinza Reinefartha. Dokument wyraźnie stwierdza, że major był Polakiem. Muzeum Powstania Warszawskiego dysponuje jego numerem jenieckim, ale nie jest on zbieżny z numerem, jaki ma CMJW w Łambinowicach-Opolu.

Ostatni – siódmy rozdział odtwarza koniec niewoli polskich oficerów. Danuta Kisielewicz napisała (s. 163), że „[zagrożenie] likwidacją obozu było całkiem realne” przez SS. Dalej precyzyjnie zrelacjonowała zbliżanie się oddziału ze szpicy amerykańskiej 12. Dywizji Pancernej dowodzonej przez gen. Rodericka R. Allena (czasowo w 3. Armii gen. George’a Pattona) i zniszczenie szpicy oficerskiej SS. Od 9 maja 1945 r. dowódcą Polskiego Ośrodka Wojskowego został gen. Tadeusz Kutrzeba (nr 49002). Napisała dalej (s. 172), iż Polski Ośrodek Wojskowy w Murnau został „rozkazem wojsk amerykańskich z 6 grudnia 1945 r. [...] formalnie przemianowany na Obóz Polskich Oficerów w Murnau”, którego dowódcą został gen. Franciszek Dindorf-Ankowicz. Autorka wspominała, że „[...] wiele dokumentów wydawanych jeńcom świadczy o tym, że nazwę [OPO] stosowano [...], latem 1945 r.”. Z dokumentu posiadanego przeze mnie, a wytworzonego przez Oddział II Sztabu Naczelnego „Przebieg wydarzeń w OPO” z 20 czerwca 1946 r.] wynika, że nazwa taka funkcjonowała już w czerwcu 1945 r.

15 sierpnia na skutek problemów z wyżywieniem doszło w obozie do buntu żołnierzy w części „o orientacji lewicowej”/„rewolta komunistyczna”. Interweniowały oddziały amerykańskie. Pomijając szczegóły, które zostały zrelacjonowane, gen. F. Dindorf-Ankowicz 13 czerwca zgodził się na przeniesienie OPO do koszar w miejscowości Altenstadt (s. 177) koło Schongau-Bawaria [w dokumencie z czerwca 1946 r. – Altstadt (Hesja); być może pomyłka] – „pod warunkiem jednak, że wojsko ingerencyjnie zostanie zabrane z Murnau [...] bez asysty wojsk [amerykańskich], termin wykonania przedłużony na przeciąg jednego tygodnia”. Jednak Amerykanie zostali zaalarmowani, ale do koszar nie wkroczyli. Była to tylko demonstracja – jak napisał oficer [W. Ł.] w raporcie. W tym dniu, tenże oficer odnotował, iż „na zarządzenie magistratu w Murnau, przerwano około godz. 10.00 naukę w szkołach niemieckich, z powodu [...] akcji w stosunku do Polaków”.

Monografia D. Kisielewicz wydana na dobrym papierze, liczy 223 strony (poprzednia 214, ale w mniejszym formacie); składa się z wstępu, siedmiu proporcjonalnych rozdziałów (w odróżnieniu od wydania z 1990 r.), zakończenia, wykazu źródeł i literatury, spisu ilustracji i niezwykle istotnego indeksu nazwisk. Dodatkowym elementem w pracy z 2015 r. jest streszczenie przygotowane w językach angielskim i niemieckim, nie ma natomiast działu – aneksy. Ikonografia w nowej pracy jest znacznie bogatsza od wcześniejszej (16 kart), liczy 24 strony papieru półkredowego – w tym 49 reprodukcji kolorowych (łącznie z publikowanymi w sepii) – wiele mniej znanych. Na końcu tej części Autorka pomieściła najnowsze fotografie z Murnau, gdzie w 2012 r. odsłonięto pamiątkową tablicę upamiętniającą pobyt w niewoli ponad 5 tys. polskich oficerów (5435, s. 28), którą ufundowała Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. W kadrze widoczni są burmistrz Murnau dr Michael Rapp, konsul generalny RP – Elżbieta Sobótka, sekretarz rady – dr hab. Andrzej Krzysztof Kunert, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy RP w Warszawie – Marcin Łada, Komendant Szkoły NATO w Oberammergau – kmdr Jarosław Breda, przedstawiciel szkoły – ppłk Zbigniew Czarnota, attaché wojskowy, morski i lotniczy w Niemczech – płk dr Sylwester Szulc, członek Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego – Jolanta Stępniaak oraz wójt Gminy Stare Babice – Krzysztof Turek.

Publikacja została starannie wydana, ma twardą okładkę w kolorze przyciemnionej „wojskowej zieleni” (khaki), na której przedstawiona jest grupa oficerów, na czele uwidoczniiony został starszy obozu płk Józef Korycki. Sugestywny projekt monografii zaprojektował (podobnie jak zestawienie materiału ikonograficznego) grafik Marek Krajewski z Opola. Książkę czyta się z zainteresowaniem od pierwszej strony. Czytelnik monografii zorientuje się natychmiast, że Autorka jest znawczynią problematyki, którą się zajmuje.

Powyższe uwagi nie umniejszają ogromnego wkładu studyjnego oraz dociekliwości naukowej Autorki. Monografia Oflagu VII A Murnau utrwala pamięć o polskich oficerach i żołnierzach, którzy starali się wykonać – niewykonalny w 1939 r. rozkaz obrony ojczyzny. Książka ta będzie niezwykle przydatna naukowcom, zajmującym się tą problematyką, rodzinom byłych jeńców oraz wszystkim tym, którzy interesują się wojskiem i dostrzegają „ciemniejszą” stronę zainteresowania mundurem – niewolą podczas wojny.

**Aleksander Woźny**